

## ROLA KRAJOBRAZU W BUDOWIE ŁADU PRZESTRZENNEGO

### THE ROLE OF LANDSCAPE IN CREATION OF SPATIAL ORDER

**Aleksander Böhm**

Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury Politechnika Krakowska

SŁOWA KLUCZOWE: krajobraz, ład przestrzenny, planowanie przestrzenne

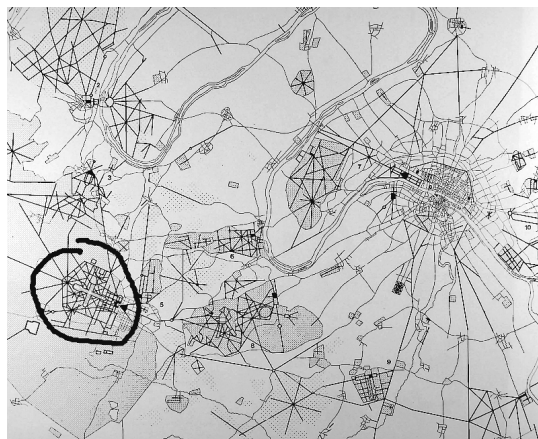
STRESZCZENIE: Angielska szkoła krajobrazu wprowadziła w XVIII wieku nowe wzorce ładu w kształtowaniu przestrzeni. Natura przez wieki ujarzmiana w imię ładu, stała się odtąd przedmiotem afirmacji i naśladownictwa. Równocześnie w tejże Anglii zrodzona rewolucja przemysłowa doprowadziła do takiego rozrostu miast, że stare zasady sztuki urbanistycznej okazały się niewystarczające. Obecnie na tle chaosu przestrzeni kształtowanej przez rozplywające się współczesne aglomeracje cennym kontrapunktem stają się zachowane enklawy dawnego ładu. Spotykamy je na obszarach, w których zabudowa jest albo dziełem sztuki - albo jej w ogóle nie ma. Z takimi przypadkami mamy najczęściej do czynienia w założeniach zabytkowych lub w obszarach chronionych z racji walorów przyrodniczych. Rola krajobrazu naturalnego i kulturowego w budowie ładu przestrzennego rośnie wówczas, gdy kształtowanie przestrzeni zdominowane jest czynnikiem doraźnej maksymalizacji zysku. Wtedy bowiem obyczaj poszanowania piękna w otoczeniu człowieka słabnie. Zjawisku temu w Polsce towarzyszy ponadto proces deregulacji wielu elementów systemu planowania przestrzennego. Mimo powszechnej chęci życia w „ładnej przestrzeni” w społeczeństwie demokratycznym ład przestrzeni nie jest dobrem samorodnym. Jego budowa musi być wzmocniony instrumentami prawa. Prawa chroniącego walory krajobrazu, bo w jego rozległości mieści się zarówno rezerwat przyrody jak i zabytek kultury. Są to kategorie, których wartości są niezależne od zmienności mody, stylów życia i promowanej konsumpcji – są klasyczne - i dlatego zasługują na miano przetrwalników odziedziczonego ładu na czas bezradności w komponowaniu przestrzeni ponowoczesnej.

#### 1. WPROWADZENIE

Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że do końca XVIII wieku krajobraz nie był traktowany jako wzór ładu przestrzennego. Jeśli pominąć pojedyncze i odosobnione poglądy z czasów renesansu i manieryzmu - jakoby natura przewyższała sztukę – owa natura dopiero po ujarzmieniu przez człowieka przestawała być chaosem. W poglądzie takim utwierdzała zarówno biblia jak i oświeceniowy nurt racjonalizmu. I oto następuje przełom.

## 2. SUKCESY I NIEPOWODZENIA

Francuska moda „musztrowania przyrody” odchodzi a jej miejsce zajmuje niespotykana w Europie – choć znana w Chinach i Japonii - afirmacja kształtów organicznych a z nią naturalnego krajobrazu.



Rys. 1. Wpływ kompozycji Wersalu na planowanie przestrzeni w okolicach Paryża

Zrodzona w Anglii „szkoła”, owocuje w skali wielkoprzestrzennej najbardziej pragmatycznie na kontynencie amerykańskim. W roku 1872 w Yellowstone zrealizowana została po raz pierwszy idea parku narodowego, a więc rozległego obszaru, który człowiek miał odtąd tylko podziwiać i zachowywać w niezmienionym stanie. W jego wnętrzu nie było nawet śladu „ruszty Jeffersona” (Aleksander Böhm 2006) wedle którego amerykańscy geodecy od stu lat wyznaczali granice państw, stanów a nawet siatki ulic miejskich.



Rys. 2. Organiczna struktura planu parku narodowego Banff i geometryczne podziały sąsiedniego terytorium miasta Calgary w Kanadzie

Można zatem powiedzieć, że dzięki swoistej nobilitacji natury, powstał wówczas „drugi porządek” – naturalny. Na wybranych obszarach stał się on uprawnioną zasadą kształtowania i ochrony walorów przestrzeni, równoległą do tej, która dojrzewała od czasów planu Hippdamosa (a może jeszcze wcześniej) poprzez rzymską centuriację, szachownicowe plany miast średniowiecznych, barokowe osi czy wreszcie totalną geometryzację lansowaną przez awangardę lat 20.

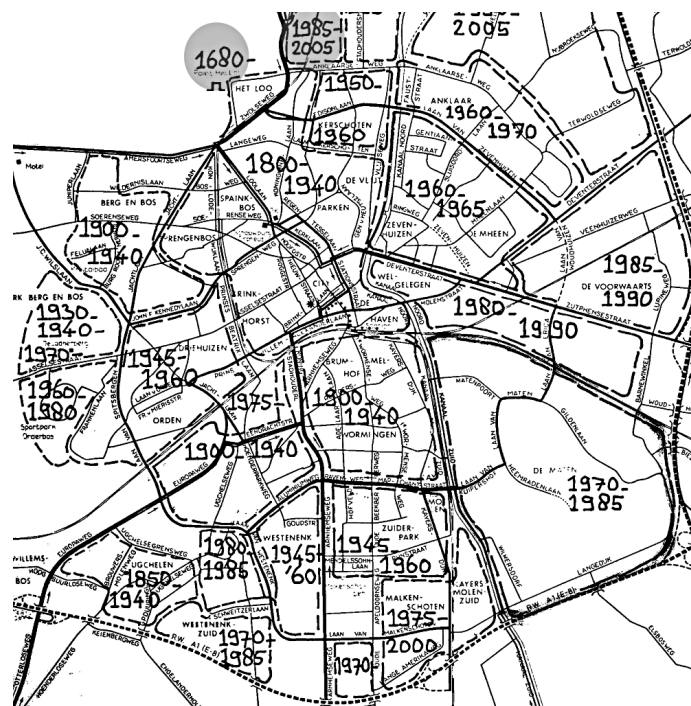
Od tego momentu można także obserwować nasilenie się dwu procesów. Jeden to postępująca „kolonizacja” obszarów dotąd nietkniętych a zatem rozprzestrzenianie się terenów zdominowanych dziełami rąk ludzkich. Drugi proces, to narastające wrażenie chaosu wśród tychże dzieł. Modernistyczne wizje porządkowania świata dość szybko okazały się niewykonalne. Zamiast liniowych urbanizacji „od Kadyksu do Władywostoku” pojawiło się „Las Vegas strip”, zamiast koszarowego rygoru prefabrykowanych osiedli mamy „modern space salad.” Nawet sympatyczna idea miast-ogrodów często zamienia się w „sprawl” czyli „rozbryzg” wszytkożernej urbanizacji a raczej suburbanizacji.

Teraz proces ten jest jeszcze bardziej dynamiczny. Przyśpiesza go postmodernistyczna skłonność do deregulacji przepisów, podbudowana pochwałą nieskrępowanej wolności, chęcią do zabawy i w konsekwencji popularyzacją krajobrazu ludycznego.



Rys. 3. Ulica w Las Vegas

Te ogólne trendy w różnym stopniu wpływają na ład przestrzeni. Tam gdzie tradycja wytworzyła już odpowiednią „masę krytyczną” skomponowanego krajobrazu kulturowego, zagrożenie chaosem jest mniejsze. W Holandii niemal wszystko jest dziełem Holendrów a mimo to trudno niekiedy zauważyć gdzie kończy się polder a gdzie zaczyna środowisko naturalne. Tam też rozwój miast - nawet na rodzimym łądzie - podporządkowany jest podobnej logice jak polderyzacja, czyli że dopiero po wypełnieniu bez reszty jednego terytorium zajmujemy następne.

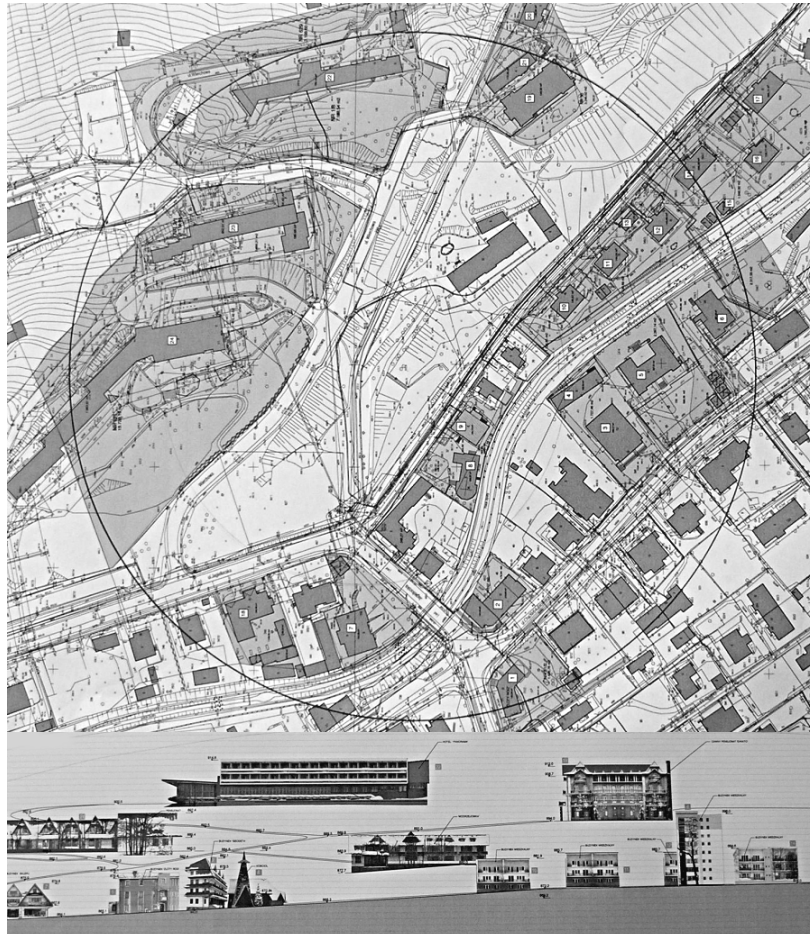


Rys. 4. Rozwój przestrzenny Apeldoorn w Holandii, od roku 1680 do 2005

W Polsce zamiłowanie do ładu przestrzennego jest mniej wyraziste. Ostatnio wprowadzona zasada „dobrego sąsiedztwa” obnaża to szczególnie drastycznie. Gminy nie mają obowiązku opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego dla całego swego terytorium i gdzie mogą korzystają z artykułów 60 i 61 ustawy (Dz.U. 2003, nr.80, poz. 717). Zatem formułują warunki zabudowy i zagospodarowania nowego terenu na podobieństwo otoczenia. Intencje ustawodawcy wynikały zapewne z przekonania, że to co dotąd zabudowano i zagospodarowano jest na tyle zharmonizowane, że zasługuje na kontynuację. W rzeczywistości najczęściej jest inaczej.

Na tle chaosu przestrzeni kształtowanej przez rozplywające się współczesne aglomeracje cennym kontrapunktem stają się zachowane tu i ówdzie walory krajobrazu. Spotykamy je na obszarach, w których zabudowa jest albo dziełem sztuki urbanistycznej - albo jej w ogóle nie ma. Z takimi przypadkami mamy najczęściej do czynienia w założeniach zabytkowych lub w obszarach chronionych z racji walorów przyrodniczych.

Warto przy tym przypomnieć, że amerykański system parków narodowych w równym stopniu obejmuje ochroną obszary nietknięte przez człowieka jak i te, na których człowiek pozostawił po sobie coś godnego oglądania.



Rys. 5. Próba zastosowania zasady “dobrego sąsiedztwa” dla określenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla projektowanego hotelu na Antołówce w Zakopanem, na podstawie analizy stanu istniejącego w najbliższym otoczeniu

Ochrona walorów krajobrazu przyrodniczego i kulturowego w Polsce traktowana jest odrębnie. Ponadto może ona wynikać albo z prawa powszechnego albo lokalnego. W obu przypadkach najbardziej wrażliwym miejscem jest granica między tym co chronione, a tym co nie chronione. Bo krajobraz to nie ogród i nie jest ogrodzony. Każdy ma prawo cieszyć się jego widokiem jako dobrem publicznym tak długo, jak długo ktoś tego widoku nie zeszpeci. A w dobie Wielkiej Wojny o Niezależność Przestrzenną (Bauman, 2000) i wspomnianej postmodernistycznej pogardy dla regulacji czegokolwiek. – jest to łatwiejsze niż dawniej. Czasy, w których pewnych rzeczy nie wypadało robić minęły. Opiniotwórcze elity, będące niegdyś godnym naśladowania wzorcem dla społeczeństwa, przestały nim być

w pogoni za jakimkolwiek elektoratem. Dziś co nie zakazane to dozwolone. W praktyce może to dawać zaskakująco złe i trudno odwracalne rezultaty - zwłaszcza w miejscach o zdawać by się mogło dobrze zakorzenionej tradycji zamiłowania do piękna.

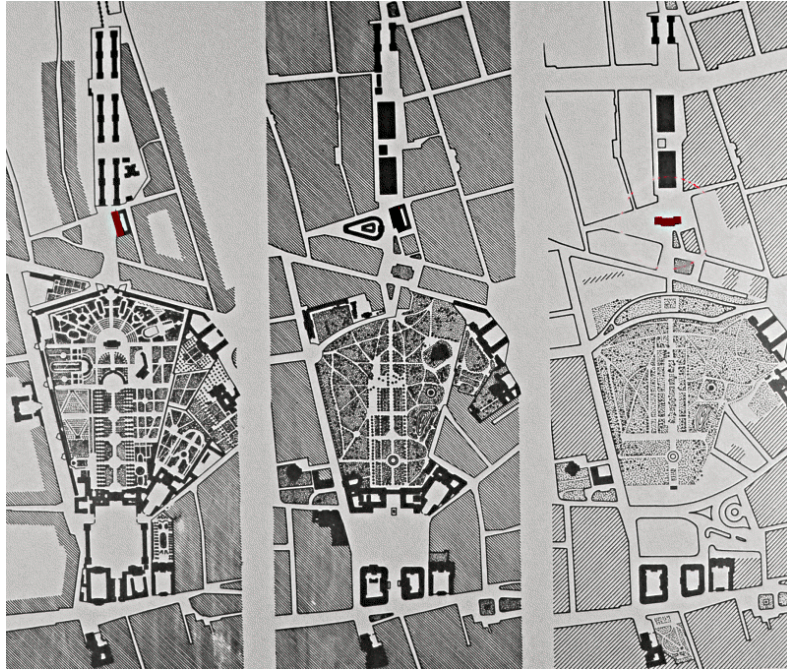


Rys. 6. Fragmenty Krakowa o niewielkich walorach krajobrazowych – i dużej swobodzie w kształtowaniu zabudowy

W Krakowie Błonia i Wawel to swoiste ikony. Do tego stopnia „uświęcone”, że nawet w czasach gdy miastem rządził gubernator a później I sekretarz, ich pomysły zabudowy „wielkiej łąki” nie zostały zrealizowane. Dopiero współczesne prostactwo dało tu o sobie znać, bezceremonialnie wchodząc między dwa wpisane do rejestru zabytki.



Rys. 7. Widok z Błonia w kierunku Wawelu poprzez maszty oświetlające stadion od roku 2005, od kiedy nie obowiązywał już plan z roku 1994 z wyznaczonymi w nim punktami i osiami widokowymi

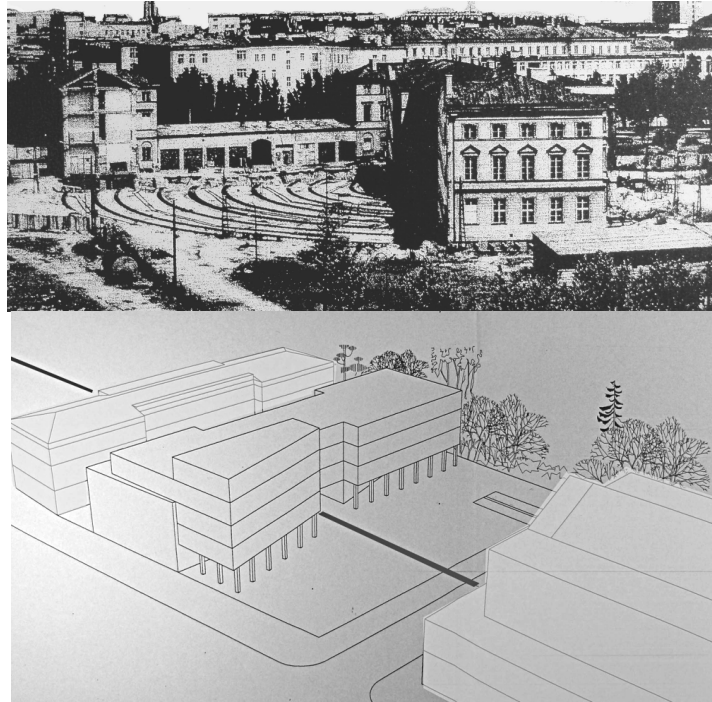


Rys. 9. Założenie Osi Saskiej. A. projekt XVIII w. B. stan przed 1939r., C. Stan obecny

Podobny przykład można znaleźć w Warszawie. Oś Saska należy do kanonu polskiej architektury i wymieniana jest w światowej literaturze na temat naszej urbanistyki (Encyclopedia of Urban Planning). Założenie to pełni dla stolicy podobną rolę jak oś Luwru w Paryżu. A nawet bardziej istotną, gdyż żadne z europejskich miast nie zostało w takim stopniu jak Warszawa, zdruzgotane wojną i nie włożyło tak ogromnego wysiłku dla zachowania tożsamości swojego oblicza.

Nawet w czasach, kiedy ochrona zabytków nie była priorytetem polityki socjalistycznego państwa wykonano gest świadczący o uwzględnianiu wartości tej kompozycji. Obecnie jesteśmy świadkami różnego rodzaju zabiegów zmierzających do zabudowy tego, co w pięknym zamyśle pochodzącego z Saksonii króla Polski było „salonem miasta”.





Rys. 10. Fragment Osi Saskiej w Warszawie. Część górna – rok ok 1970 - Oś od strony Ogrodu Saskiego została zaakcentowana monumentalną bryłą Pałacu Lubomirskich, obróconego o 73<sup>0</sup> względem stanu pierwotnego. Część dolna - rok 2007 – studium możliwości zabudowania terenu jednej z sekwencji Osi między Pałacem Lubomirskich a „Halą Gwardii”

### 3. POSUMOWANIE

W posumowaniu należy stwierdzić, że rola krajobrazu w budowie ładu przestrzennego rośnie wówczas, gdy kształtowanie przestrzeni zdominowane jest czynnikiem doraźnej maksymalizacji zysku. Wtedy bowiem obyczaj poszanowania piękna w otoczeniu człowieka słabnie i musi być wzmocniony instrumentami prawnej ochrony walorów krajobrazu. Właśnie krajobrazu, bo tylko w jego rozległości mieści się zarówno rezerwat przyrody jak i zabytek kultury. Kategorie, których wartości są niezależne od zmienności mody – są klasyczne - i dlatego zasługują na miano przetrwalników odziedziczonego ładu na czas bezradności w komponowaniu przestrzeni ponowoczesnej.



#### **4. LITERATURA**

Böhm A. 2006: Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu, Politechnika Krakowska, Kraków.

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym Dz.U. 2003, nr.80, poz. 717.

Bauman Z. 2000: Ponowoczesność jako źródło cierpień, Wydawnictwo Sic. Warszawa.

Encyclopedia of Urban Planning, McGraw-Hill Book Company, New York.

#### **THE ROLE OF LANDSCAPE IN CREATION OF SPATIAL ORDER**

KEY WORDS: landscape, spatial order, physical planning

SUMMARY: At the beginning of 18th century, the English school of landscape introduced the new esthetic ideas in physical planning. Instead of former subjugation, since that time the nature became the subject of affirmation and imitation. From the other hand, in the same place the industrial revolution initiated so many changes in the existing cities that the old guidelines of urban planning did not work longer. Now, at the background of contemporary chaotic space, dominated mainly by sprawl, the enclaves of old-fashioned harmony became very valuable for us. We can find them in such places where the city was created according to the artistic principles, or in the open landscape, formed by nature. Almost every time, those are historic towns or landscape protected areas. It means that the increasing role of natural or/and cultural landscape in the creation of harmonic countryside – especially when its creation is subordinated to the hasty profit and when the respect to the beautiful space is neglected. Such situation in Poland is related to the process of deregulation of many elements of our physical planning system. In spite of the general need for “living in the nice places”, such space does not come into existence spontaneously and must be supported by law. It involves the need for the landscape-oriented legislation covering both, the natural and cultural values. Both categories are independent from fashion and trends in consumption – they are “classic”. Moreover, they are like a spore of patrimonial harmony in the time of helplessness in the postmodern physical planning.

profesor Aleksander Böhm  
e-mail: abohm@wp.pl  
telefon: (012) 412 71 35